

ŁÓDZKIE ECHO WIECZORNE

Numer pojedynczy 20 gr.

Redakcja: Zawadzka 1. Administracja: Piotrkowska 11. Telefony: 38-28, 228 i 229.
Redakcja otwarta od godz. 8 rano do 4 po poł. Administracja czynna od godz. 8 rano do 7 wiecz. bez przerwy
Redaktor lub jego zastępca oraz dyrektor wydawnictwa przyjmują od godz. 1 do 3 po południu.

Emeryci kolejowi nie dostaną jednorazowego zasiłku

Co odpowiedział delegacji wiceminister skarbu?

(Od własnego korespondenta)

Warszawa, 7 października. Wczoraj u ministra skarbu zjawiała się delegacja emerytów kolejowych w celu otrzymania odpowiedzi w sprawie jednorazowego zasiłku dla emerytów wdów po kolejarzach. Wiceminister Grodyński, który przyjął delegację, oświadczył, że zasiłek ten naruszyby równowagę budżetu, wobec tego nie jest on obecnie możliwy.

ROKOWANIA O POŻYCZKĘ ROZBITE! KURS EMISYJNY OSIĄ SPORU.

Prezydent Mościcki wrócił do Spały.

(Od własnego korespondenta)

Warszawa, 7. 10. Rokowania przedstawicieli konsorcjum amerykańskiego z rządem polskim o pożyczkę stabilizacyjną 75 milionów dolarów nie doprowadziły do porozumienia.

Zgodzono się wprawdzie obustronnie na kurs wykupu 103 oraz na oprocentowanie roczne w stosunku 7 proc., natomiast nie doszło do porozumienia w sprawie kursu emisyjnego, który konsorcjum banków amerykańskich określiło na 90 proc., podczas gdy rząd polski nie chciał odstąpić od 92 pr.

Sytuacja obecna jest tego rodzaju, że rokowania uważać należy za rozbite. Prezydent Rzeczypospolitej wrócił do Spały.

Na giełdzie warszawskiej rozpoczęła się już zniżka papierów. Waluty stoją mocno. Przedstawiciele konsorcjum amerykańskiego pp. Monet i Fisher zamówili już miejsca w wagonie sypialnym pociągu jadącego do Paryża.

Widziała go na własne oczy w aucie. Autentyczność listów nadstanych z Gdańska o podpisem generała również została stwierdzona. Eksperti ustalili przytem, że list ten był bezwarunkowo pisany po 6-ym sierpnia a nawet po 20-ym. Z tych względów władze śledcze uznały za fakt ni zbity, że generał Zagórski dobrowolnie ukrywa się i dla tego traktowany być musi jako dezerter. Śledztwo wobec tego wstrzymano do ewentualnego ujęcia zbiega.

Generał Zagórski ukrywa się dobrowolnie.

Stwierdziły to wojskowe władze śledcze.

(Od własnego korespondenta)

Warszawa, 7. 10. — Decyzja Wojskowego Sądu Okręgowego w Warszawie w sprawie wstrzymania śledztwa w związku z zaginięciem generała motywowana jest w sposób następujący: Wobec dotychczasowego materiału stwierdzono iż generał Zagórski żyje nabiera cech bezwzględnej wiarygodności.

Pani Stefania Zagórska, kuzynka zaginionego generała, w dniu 11-go sierpnia jadąc samochodem z Chabówki do Zakopanego, widziała go na własne oczy w aucie. Autentyczność listów nadstanych z Gdańska o podpisem generała również została stwierdzona. Eksperti ustalili przytem, że list ten był bezwarunkowo pisany po 6-ym sierpnia a nawet po 20-ym. Z tych względów władze śledcze uznały za fakt ni zbity, że generał Zagórski dobrowolnie ukrywa się i dla tego traktowany być musi jako dezerter. Śledztwo wobec tego wstrzymano do ewentualnego ujęcia zbiega.



P. K. MACKIEWICZ

uzdolniony artysta malarz, zdobył ogólne uznanie swemi dekoracjami w „Kredowem Kole” Klubunda.

40-tu Litwinów

aresztowano dotąd w województwie białostockiem.

(Od własnego korespondenta)

Wilno, 7. 10. — W województwie białostockiem uwięziono dotąd ogółem 40 osób narodowości litewskiej, oskarżonych o działalność antypaństwową.

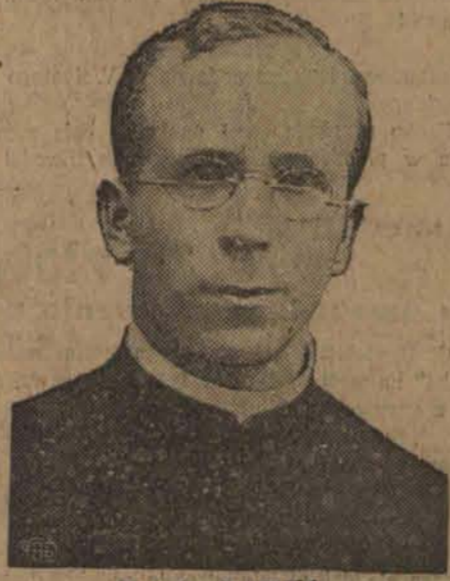
U 15-tu z aresztowanych znaleziono dowody utrzymywania stałego kontaktu z Kownem. Między innymi aresztowani są Dworanowski i Szymaluna z Rotnicy.

Kradzież 7.800 zł. na poczcie sejmowej.

Z Warszawy donoszą: W Sejmie dokonano wczoraj znacznej kradzieży. P. Kulakowska, sekretarka klubu chrześcijańsko - demokratycznego weszła do lokalu poczty sejmowej aby kilku posłom, m. in. p. Korfiantemu przekazać djety październikowe, podjęte przez sekretarjat klubowy. P. Kulakowska zasiadła przy stoliku na ten cel przeznaczonym, aby wypełnić blankiety przekazowe. Obok położyła teczkę, w której znajdowało się 4.000 zł. djet przeznaczonych do wysłania, 3.000 zł. funduszu klubowego i 800 zł. własnych.

Przy wypełnianiu blankietów, p. Kulakowskiej zabrakło pewnego adresu. Powstała z miejsca, aby go sprawdzić w lokalu klubowym na I piętrze gmachu. Za powrotem te czki z pieniędzmi już nie zastała.

Polcja zawiadomiona przybyła wkrótce do gmachu sejmowego i wdrożyła dochodzenia.



Ks. dr. ŁATKA, ze Zgromadzenia O. O. Salezjanów, zasłużony dyrektor Szkoły Rzemiosł w Łodzi — został przeniesiony na wyższe stanowisko do Warszawy.



Setną czterdziestą drugą PREMJE w kwocie 30 zł.

za uwagę i przechowanie numeru „Łódzkiego Echa Wieczornego” otrzymał

p. Stanisław Dallg, zamieszkały w Rudzie Pabjanickiej przy ul. Wiśniowej 32.

Advertisement for a lottery prize of 30 zł, mentioning the 'Łódzkiego Echa Wieczornego' newspaper and the name Stanisław Dallg.

Giełda.

Pierwsza przedg. warszawska.

Londyn	43,52
Nowy-Jork	8,91
Paryż	35,12
Szwajcaria	172,46

Druga przedg. warszawska.

Dolar w obrotach prywatnych	8,91
-----------------------------	------

Pierwsza przedg. gdańska.

Warszawa	57,67
Złoty	57,74
Dolar	5,15
Przekaz na Warszawę	8,93

Dolar w Łodzi.

Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kupowały około godziny 12-ej efekty na kursie — 8,89
Prywatnie dolar w ządaniu 8,92
W płaceniu 8,91
Tendencja spokojna Podaż dostateczna

Delegacja pracowników umysłowych u premiera Bartiła w sprawie minimum egzystencji urzędnika.

Zapowiedziana na wczoraj audjencja delegacji Związku zawodowego pracowników umysłowych u p. wicepremiera Bartiła nie mogła się odbyć i wyznaczona została na

dzisiaj na g. i po poł.

W sali Tow. Higienicznego odbędzie się dzisiaj wieczorem pracownicy umysłowych, zwołany przez warszawską radę okręgową centralnej organizacji związków pracowników umysłowych w sprawie określenia

minimum egzystencji urzędnika.

Rada okręgowa oblicza według wykazów Głównego Urzędu statystycznego, iż drożyzna od momentu stabilizacji waluty momentu stabilizacji waluty t. j. od 1924 r. do chwili obecnej

wzrosła o 56 proc.,

gdy urzędnicy otrzymali w tym czasie przeciętnie 16 proc. podwyżki.

—:—:—

Nowa organizacja województw i starostw. Prace przygotowawcze nad statutem organizacyjnym.

Mając na względzie racjonalne funkcjonowanie urzędów wojewódzkich i starościńskich, ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło pp. Wojewodom bezwzględnie

opracowanie statutu organizacyjnego urzędu wojewódzkiego oraz szczegółowego podziału czynności na wzór istniejących statutów we wszystkich ministerstwach.

Odnosne projekty mają być przedłożone ministerstwu do dnia 1 listopada r. b., tak, aby po uwzględnieniu ewentualnych uwag ze strony ministerstwa mogły wejść w życie z dn. 1 stycznia 1928 r.

Statut urzędu wojewódzkiego winien zawierać: 1)

podział urzędu

na wydziały, a wydziałów na oddziały; 2) szczegółowe sprecyzowanie czynności wszystkich oddziałów; 3) ustalenie ilości oddziałów kancelaryjnych; 4) ustalenie zakresu odpowiedzialności i aprobaty.

Punktem wyjścia dla podjęcia pracy nad statutem winno być szczegółowo sformułowanie się w stanie

dotychczasowej organizacji urzędu, w jej brakach i sposobach naprawy. Aby pracę tę ułatwić, ministerstwo powołało w każdym urzędzie wojewódzkim komisję organizacyjno-oszczędnościową pod przewodnictwem wojewody. Zadaniem komisji będzie współdziałanie w charakterze opiniodawczym w pracach nad organizacją urzędu wojewódzkiego i starostw.

Echa napadu na majora d-ra Szymkiewicza w Gdańsku.

Z Gdańska donoszą:

Władze gdańskie znowu występują w sposób niedopuszczalny przeciw obywatelom polskim i to przeciw wojskowym armii polskiej. Mało im było wypadku z Narkiewiczem, teraz znowu wystąpił przeciw lekarzowi mjr. dr. Szymkiewiczowi, przydzielonemu do kierownictwa marynarki wojennej polskiej w Gdyni.

Mjr. Szymkiewicz został przed miesiącem napadnięty przez kilku awanturniczych gdańszczan w Gdańsku, gdy zaś zawezwał głośno pomocy,

to policjanci gdańscy rzucili się razem z napastnikami na niego.

W dodatku po upływie kilku tygodni mjr. Szymkiewicz został pociągnięty

do odpowiedzialności sądowej w Gdańsku i otrzymał wezwanie na rozprawę do sądu gdańskiego.

Władze wojskowe polskie odmówiły jednak sądowi gdańskiemu kompetencji i odniosły się teraz do ministerstwa spraw zagranicznych w Warszawie

o zajęcie stanowiska.

Oddźwięki prześladowań litewskich.

Ryga, 7 października. Prasa tutaj zamieszcza obszernie doniesienia o oddźwięku, jaki w Wilnie i całym społeczeństwie polskim wywołały prześladowania litewskie w stosunku

do szkolnictwa polskiego. Zarówno „Rigasche Rundschau”, jak i „Sozialdemokrats”, podają obszernie depesze z Wilna, strzeszczające stan opinii polskiej wobec represji litewskich.

Estonja przeciw sojuszowi z Litwą. Przemówienia w komisji spraw zagranicznych parlamentu.

Tallin, 7. 10. Na wczorajszym posiedzeniu komisji spraw zagranicznych prawie wszyscy członkowie komisji, nie wliczając socjalistów, krytykowali ostro ostatni wywiad ministra spraw zagranicznych Akeła w sprawie przymierza państw bałtyckich,

wypowiadając się

przeciw sojuszowi z Litwą. W kołach komisji spraw zagranicznych panuje mniemanie, że Estonia powinna dążyć do sojuszu z Finlandją na północy oraz Łotwą i Polską na południu.

Artysta okradziony w pociągu z Łodzi do Warszawy.

Z Warszawy donoszą:
P. Walery Jastrzębiec, znany artysta kabarelowy, wracał wczoraj pociągiem z Łodzi do Warszawy.

Na stacji Rogów do przedziału wsadło trzech eleganckich młodych ludzi. Między przybyłymi

a p. Jastrzębkiem zawiązała się rozmowa, podczas której nieznajomi dowiedzieli się, że p. Jastrzębiec

organizuje teatr w Łodzi.

Po pewnym czasie młodzi ludzie wstąpili spręcznie. Klótnia przeniosła się z przedziału na korytarz. Przybierała ona coraz większe rozmiary, więc p. Jastrzębiec wyszedł, starając się podzielić zwaśnionych.

Pociąg dobiegał już Skierniewic, gdy awanturna została załagodziła i dwaj nieznajomi rozeszli się. Artysta powrócił do swego przedziału. Trzeci z nieznajomych podróżnych znikł, a wraz z nim

zniknęła teczka

p. Jastrzębca oraz płaszcz gabardynowy. O kradzieży p. Jastrzębiec zameldował policję na stacji w Skierniewicach. W teczce znajdowały się kontrakty artystów, egzemplarze sztuk teatralnych, 300 zł. gotówka oraz rewolwer.

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(—) Akta śledztwa w sprawie ucieczki generała Włodzimierza Zagórskiego zostały przekazane prokuratorowi wojskowemu.

(—) Komitadzowie bułgarscy zamordowali w Lubie jugosłowiańskiego generała Michała Kowacewicza. Sprawców nie schwytano. Istnieje groźba ostrego zataru bułgarsko-jugosłowiańskiego.

(—) Wojska południowe w Chinach maszerują na Pekin.

Lepszy tytoń — większy zysk.

Korzystna zmiana w monopolu tytoniowym.

Z Warszawy donoszą:
Dochód skarbu państwa z monopolu tytoniowego, który, począwszy od maja r. b. wyniósł po 30 milionów złotych, dosięgnął za wrzesień r. b. sumy 40,5 milionów złotych.

Z sumy tej 10,5 milj. zł. wypłacono bankowi „Banca Commerciale Italiana” tytułem półrocznej raty amortyzacyjnej i przypadających do zapłaty procentów od pożyczki włoskiej, pozostałe zaś 30 miljo-

nów zł. wypłacono na rachunek min. skarbu.

Podkreślić należy, iż zwiększony zysk z monopolu przypada na okres, w którym uległa

znaczącej poprawie dobroć wyrobów tytoniowych.

W dalszym dążeniu do tej poprawy monopol zaangażował kilku wybitnych ekspertów greckich, którzy przystąpili już do sporządzenia mieszanek tytoniowych.

Król bułgarski, Borys, zaręczył się z włoską księżniczką Giovanną.

Rzym, 7. 10. — Rokowania w sprawie zaręczyn księżniczki Giovanny z królem Bułgarskim Borysem doprowadziły do porozumienia. Główna trudność stanowiła

różnica wyznań.

Kwestja ta została jednak wyjaśniona na audjencji króla Borysa w Watykanie.

—:—:—

Kronika ruchu przedwyborczego.

LIST PASTERSKI J. E. KS. BISKUPA DR. TYMIENIECKIEGO DO WYBORCÓW.

Biskup łódzki, J. E. sk. dr. Tymieniecki ogłosił list pasterski do łodzian, w którym wyzwał wszystkich djecezan, aby zgodnie ze swym sumieniem oddali głosy w dniu 9 października. Równocześnie podkreśla, że wzięcie udziału w wyborach jest obowiązkiem każdego uprawnionego, od spełnienia którego nie wolno mu się uchylić.

OGŁOSZENIE LIST KANDYDATÓW.

W dniu wczorajszym na ulicach miasta uka-

zało się obwieszczenie Głównej Komisji Wyborczej, podające oficjalnie do wiadomości spis wszystkich zatwierdzonych list wraz z nazwiskami kandydatów.

Ogółem w spisie figuruje, jak już podawaliśmy 24 listy, które zostały zatwierdzone na plenarnych posiedzeniach Głównej Komisji Wyborczej.

Niezależnie od powyższego, w obwieszczeniu tem Główna Komisja Wyborcza podaje do wiadomości, jakie formalności powinny być przestrzegane przy procedurze głosowania, aby oddane głosy uznane zostały za ważne.

Trup z przestrzeloną skronią. Zagadkowe samobójstwo urzędnika Banku Polskiego. Tragedja przy ulicy 6-go Sierpnia.

Łódź, 7. 10. — W dniu wczorajszym w domu Banku Polskiego przy ulicy 6-go Sierpnia 70-a rozegrała się

ponura tragedia, otoczona dotąd tajemnicą.

Na jednym z pięter tego domu zajmował mieszkanie długoletni urzędnik Banku Polskiego 30-letni Ignacy Goćkowski, człowiek stateczny, cieszący się dobrą opinią wśród kolegów. Zdawałoby się, że troski życiowe nigdy nie zajrzą do niego, bowiem był dobrze sytuowany. Tymczasem jednak dręczyło go coś, gdyż od pewnego czasu chodził osowiały.

Na zapytania kolegów, żdziwionych jego ciętym smutkiem, Goćkowski

nie odpowiadał wcale,

lub kierował rozmowę na inne tory.

W dniu wczorajszym Goćkowski zdradzał dziwne zdenerwowanie już podczas pracy w banku. Po wyjściu z zajęcia udał się na dłuższy spacer i dopiero późnym wieczorem

powrócił do domu.

Po upływie mniej więcej pół godziny sąsiedzi usłyszeli

głuchy strzał rewolwerowy

i odgłos upadającego ciała. Wyważono drzwi, bowiem były zamknięte na klucz i po przejściu

do pokoju oczom przybyłych przedstawił się straszny widok. Goćkowski leżał na ziemi

z rewolwerem w kurczowo zacisniętej dłoni. Na twarzy od skroni spływała waskim pasemkiem krew. Pokój cały był zadymiony, a podłoga pstrzyła się od niedopalków.

Zaalarmowano pogotowie ratunkowe. Lekarz stwierdził śmierć.

Wskutek przestrzelenia skroni, kula została w czaszce.

Samobójstwo Goćkowskiego wywołało wielkie wrażenie wśród urzędników Banku Polskiego. Policja prowadzi dochodzenie.

Rejestracja rocznika 1909.

Jutro zgłosić się winni do rejestracji w lokalu biura wojskowo-policyjnego przy ulicy Traugutta nr. 10 o god. 8 rano mężczyźni rocznika 1909, zamieszkałi w obrębie V komisarjatu policyjnego o nazwiskach na listy początkowe F. G. H. Ch. oraz mężczyźni zamieszkałi w obrębie XIII komisarjatu o nazwiskach na listy L. E. M. N. O. P. R. S.

Pożar wiejskiej zagrody. Straty wynoszą 20 tysięcy złotych.

Łódź, 7 października. Ubiegłej nocy we wsi Przepusta, gminy Wiskitno, powiatu łódzkiego, wybuchł

groźny pożar w zabudowaniach gospodarskich Walentego Łęgowskiego.

Zanim przybyła straż ogniowa cała zagroda stała w płomieniach. Wobec niemożliwości zlikwidowania pożaru, straż zajęła się zabezpieczeniem sąsiednich zabudowań. Nad ranem ogień zlikwidowano. Całe gospodarstwo

spłonęło doszczętnie, uratowano jedynie część inwentarza żywego. Straty wynoszą 20.000 złotych. Przyczyny ognia nieustalono; dochodzenie prowadzi policja.

30 złotych gotówka

za uwagę i przechowanie numeru „Łódzk. Echo Wieczornego”

Ci Czytelnicy, którzy w ostatnim numerze „Echa” na stronie 5-tej w tytule po prawej stronie u góry miast słów:

„Buteleczka z tajemniczym płynem”

zauważyli umyślną zmianę:

„Butelka z tajemniczym płynem”

czyli zamienione słowo:

„Buteleczka” na „Butelka”

zgłoszą się dzisiaj lub jutro do redakcji naszego pisma (Zawadzka 1) od godz. 15 (3-ciej po południu) do godz. 19 (7 wieczorem) i otrzymają tam 30 złotych gotówka.

Numer premijowy ważny jest w ciągu dwóch dni po dacie ukazania się numeru.

Codziennie wkładamy kilkanaście numerów do nakładu.

Przy zgłaszaniu się po nagrodę należy przedkładać numer z umyślnym błędem oraz drugi numer z tego samego dnia bez tego błędu, czyli normalny.

Błędy zecerckie wspólne całemu nakładowi są nieważne.

Sejmą czterdziestą drugą premję w kwocie 30 zł. za uwagę i przechowanie numeru „Łódzk. Echo Wieczornego” otrzymał

p. Stanisław Dalig, zamieszkały w Rudzie Pabjanickiej przy ul. Wiśniewskiej 32.

Niebezpieczny rok w małżeństwie.

Manja rozwodowa w Ameryce.

(Niebezpieczny okres 6-cioletni. — Biuro rozwodowe. — Odszkodowanie za utraconą miłość. 200.000 dolarów za serce złamane. — Czternaście punktów pokojowych. — Koszta wojenne w formie alimentów. — Argument pięści. — Przyczyny manji rozwodowej. — Rozwiązanie węzła gordyjskiego).

W Ameryce zawierają związki małżeńskie

w zbyt młodym wieku

i dlatego zbyt szybko szczęście pożycia małżeńskiego się kończy. Ten fakt był bodźcem do stworzenia w stanie New Jersey,

organizacji młodo pobranych

w celu zapobiegania rozwodom i pośredniczenia zgodliwości między małżonkami.

Copravda uczeni znawcy pożycia małżeńskiego, nie rozwiązali dotychczas kwestji który rok pożycia małżeńskiego jest najniebezpieczniejszy. Statystycy zajmujący się oficjalną statystyką, wyliczyli,

że szósty rok

w Ameryce jest najniebezpieczniejszym i motywują swoje twierdzenie tem, iż po upływie pierwszych pięciu lat, czar nowości zupełnie znikł, wydatki na potomstwo wzrastają, garderoba młodej żony, uległa w międzyczasie zużyciu i że ona nie tak świeżo wygląda,

jak dziewczęta w biurze,

w którym zajęty jest mąż.

Zdaje się afofi, że w Ameryce są tylko same niebezpieczne lata w małżeństwie. W jednym wybuchu choroba wcześniej, w drugim później — zależnie od tego, czy bakcył choroby — znany „ten trzeci” — zjawia się.

Odszkodowanie z powodu

zniknięcia miłości

wśród małżonków jest bardzo ulubione i także pożądane a zwłaszcza jeśli idzie o sumy, które wystarczają, aby przykuć do siebie przedmiot tęsknoty.

Żona pewnego nakładcy panj Brewster, otrzymała kwotę nie mniejszą jak 200 tysięcy dolarów, od pięknej artystki filmowej Corliss Palmer, która wywarła ją ze serca jej męża.

Na konkursie piękności, otrzymała Corliss Paner pierwszą nagrodę. Zdobyla także jako dodatek serce nakładcy i z wdzięcznością zakochała się w jego pieniądzach.

Pan Brewster jako czuły i troskliwy małżonek, którego połowica w międzyczasie powiła dzieciątko, wysłał ją na południe, a tymczasem szukał — i znalazł pocieszenie u pięknej Corliss Palmer, która

bynajmniej nie okazywała respektu panj Brewster.

Żądaniu małżonki, która tymczasem do domu powróciła, by rywalka opuściła dom, w którym się zagnieżdżyła, uczyniła ta ostatnia chętnie zadość,

ale w towarzystwie nakładcy.

Biedna małżonka została osamotnioną w swem mieszkaniu.

Jeśli są pieniądze, jest to sprawa łatwa. Jedzie się np. do Paryża lub Meksyku, który stanowi obecnie wielką konkurencję dla

fabryk rozwodowych.

Pewien meksykański adwokat rozsyła nawet cenniki rozwodowe.

Jeśli manja rozwodowa w Ameryce trwać będzie nadal, urządzi się prawdopo-

Na ulicy.



Donżuan: — Czy mogę pani towarzyszyć?
Pani: — Pan będzie łaskaw zapytać o to mego męża, który za chwilę nadejdzie.

Co uczyniła?

Uciekla się do nader dotkliwego środka: karząc dotkliwie a materialnie swą szczęśliwą rywalkę, która jako diva filmowa z żarliwą chciwością pożerała słonice Kalifornji i miłość z nią tam przebywającego wielbiciela. Oszacowała utraconą miłość swego męża na 200.000 dolarów i sędziowie przysięgli, przed którym sprawę tę sędzono, przychylił się do tego oszacowania.

Artystka filmowa musi zatem — jak dzienniki zapewniają — położyć „na chore serce” zdradzonej małżonki, plasterek z 200 tysiącami dolarów,

które niewątpliwie wystarczą do uzdrowienia.

dobnie wkrótce specjalne pociągi dla rozwodowców, by zniechęcić małżonkowie mogli po znizonych cenach, bez narażenia się na szwank spaść z zachmurzonego nieba małżeńskiego.

Pewna drobna afera małżeńska, która nie zwróciła niczyjej uwagi, wywołała powszechną wesołość. Żona byłego porucznika-łotnika Witneja opuściła ze swem dzieckiem po trzyletnim małżeństwie swego małżonka i postawiła — wzorując się na Wilsonie,

czternaście punktów

jako warunki swego, powrotu do niego.

Małżonek jednakże odrzucił żądania swej byłej połowicy, nie pozwolił dyktować sobie pokoju małżeńskiego,

sformułowanego w czternastu łezach, tak jak to czyni zwycięski generał wobec pobitego nieprzyjaciela.

Sędzia, który sądził sprawę nie chciał ratyfikować jednostronnego układu pokojowego i odrzucił żądanie skazania pobitego nieprzyjaciela. Odrzucił też żądanie zapłacenia odszkodowania wojennego w formie alimentów i kosztów procesowych. Wskutek tego małżonka „czternastopunktowa”, wniosła na definitywną separację i owe punkty, od których przyjęcia zależy powrót do małżeńskiej szczelności, będą punkt za punktem

rozstrząsane przed sądem.

Małżonek jednak nie jest skłonny do podpisania umowy małżeńskiego pokoju a la Versailles.

Floryda skonstruowała

sobie osobny stempel,

który ma na celu nauczyć rozumnie skorych do rozwodu. Fotograf Dudley Read w Tampa ma uzasadnione podejrzenie, iż jego małżonka bez jego poprzedniego zezwolenia zbudowała sobie, małżeński trójkąt i rozpoczęła, proces rozwodowy wskazując na jednego ze swych przyjaciół jako współnika jego uciech małżeńskich. Ciernienia małżeńskie on sam znosi.

Aby go od tego odzwyczaić

uprowadzono go w samochodzie przez pięciu zamaskowanych drabów w odległe miejsce i tam pobito niemilosiernie. Pobitemu grozili już dawniej przyjaciele jego żony, jeśli nie cofnie skargi rozwodowej. Po tej tak silnej argumentacji można się spodziewać „pokoju małżeńskiego”.

Ta w Ameryce tak ulubiona samopomoc znajdują także w sprawach małżeńskich coraz więcej zwolenników, gordyjski węzeł problemu małżeńskiego rozwiązuje się, jak powyżej przykład dowodzi, często w ten sposób, iż jeden z małżonków bywa należycie poturbowany.

Rom-icz.

KINO Dom Ludowy

ul. Przejazd 34.

Dziś! — — — Dziś!
„Lepiej się żenić”
(Jabłko grzechu).

W rolach głównych trzy sławy ekranu
Marguerite de la Motte, Lewis Stone i Conrad Nagel.

Treść filmu niesłychanie frastrująca i odpowiadająca na najsławniejszy temat naszego życia.

Ceny miejsc: W dniu powszednim na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 2 do 3 po południu I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.

W soboty, niedziele i święta od godz. 3 po poł. I m. 80 gr. II m. 40 gr. III m. 30 gr.

WINSLOW.

ZWYCIĘZKA.

Ubiierając się, Stella myślała o Franku Simmonie. Za pół godziny przyjdzie napewno — pół do siódmej, a Frank jest punktualny. Dzisiaj napewno omówią ostatecznie kwestję ślubu. Już wyraźnie na wiązał do tego w ciągu kilku ostatnich dni, ale zawsze był ktoś z nimi, Rita, Laurence lub Tedy. Nareszcie dzisiaj będą sami.

Życie jej popłynęło spokojnie i cicho przy boku Franka... Jest na dobrem stanowisku, Mieszkałaby w willi pod miastem. Przytulne mieszkanie — a na obiady prosiłaby przyjaciółki, aby pochwalić się swem spokojnym szczęściem. Tak, jest zdecydowana poślubić Franka. Czy go kocha? Kocha, oczywiście, nie wyszłaby za niekochanego mężczyznę. Wprawdzie nie jest to taka miłość, jaką żywiła dla Kennetha. Ależ, bo Kenneth! To ogień! To żywioł!

Dzwonek! Stella pobiegła otworzyć drzwi.

— Dobry wieczór, Franku. Myślałam właśnie o tobie.

Usiedli obok siebie na kanapie. Jego ramię otaczała jej kibić. Dotknięcie Franka nie budziło w niej dreszczu ani wstrzą-

su — napełniało je tylko spokojem i ciszą. — Tak się cieszyłem z dzisiejszego wieczoru — szeptał Frank. — Nigdy nie byliśmy sami, a przecież te wieczory u ciebie wypełniają mi życie.

Zadzwoń! Stella poskoczyła. Głos kobiecy mówił:

— Tu Rita Morris, Stello! Właśnie przyjechał z moim bratem Kenneth. Powrócił z podróży. Pyta o ciebie, chce wiedzieć, czy gniewasz się jeszcze na niego. — Ależ nie. Nigdy się nie gniewałam. Cieszę się, że powrócił. Chętnie go zobaczę.

Z trudem Stella starała się nadać swemu głosowi spokojne brzmienie.

— To mój przyjaciel. Przed dwoma laty obcowaliśmy wiele. Powrócił z dalekiej podróży. Chce zająć tu na parę chwilek.

— Ależ poproś go. Będzie mi bardzo miło poznać człowieka, którego zaszczycałaś przyjaźnią — uprzejmie zapewnił Frank.

Stella powróciła na kanapę. Nagle dokonał się w jej duszy przewrót. Co ma poczekać? Czy wyprawić Franka, nim Ken przyjdzie? Czy też wyjść razem z Frankiem, uciec od Kennetha, zaznać spokoju cichości, odpoczynku... A może zatrzymać Franka. Ken przyjdzie, pogawędzą — nie nie zajdzie ważnego. Tak najlepiej!

— Nie wiem, czy przyjdzie mój przy-

jaciel. To dziwny człowiek, nieprzeciętny. Narwany przytem, ale każdy go lubi. Zamilkła. Kenneth wrócił... Kenneth, o którym tylko po nocach marzyła... On jej nie poślubi. Nie uznaje małżeństwa. Uznaje tylko miłość. A ona jej uznać nie chciała. Może była za młoda? Nie mądra? Obraziła się wówczas. A potem — Ken wyjechał...

Dzwonek! Stella skoczyła do drzwi. A postanowiła sobie iść spokojnie! Otworzyła.

Wszedł Kenneth, ukochany Kenneth, Ken jej przeplakanych nocy, Ken gorączkowych dni...

— Bywaj, Ken. Proszę dalej. Oto mój przyjaciel Frank Simmon.

Ken był rozbawiony, ujmujący — porywający.

— Dobrze tu u ciebie. Ale zapal drugą lampę — nie można wiesznie siedzieć przy tym nastrojowym kielichu. Nie umiem panu powiedzieć — zwrócił się namie panu powiedzieć — zwrócił się Stella do Franka — jak się cieszę, że Stella nie wyszła jeszcze zamaż. Dużo bywa, jest swobodna, a tak pewna siebie — lekka się, że ją kto porwie. Nie rozumiem tej pogoni za małżeństwem.

Stella patrzyła na Franka, który wydał się jej dziwnie obcy i daleki w swem ciemnym nieskazitelnym ubraniu, z niebieskimi, łagodnymi oczami. Czuł on się

nieswojo wobec tego przybysza, znającego tak dobrze Stellę.

— Pójdź już — powiedział.

— Tak wcześniej? — bąknęła Stella.

— Wczoraj długo nie spałam, trzeba to sobie wynagrodzić. Postaram się zadzwonić do ciebie w tych dniach. Dobrej nocy!

Drzwi zatrzasnęły się za nim. Ciężko będzie zdobyć go znowu, Franka — spokój — cisze...

Kenneth zbliżył się.

— Pocałuj mnie! Jakież jestem szczęśliwy, że on poszedł, że ja tu jestem, że ty tu jesteś...Stello, jak cudownie spędzimy czas we dwoje!

Otoczyły ją ramiona Kennetha, pocałunek zgniół wargi. Jego ramiona... Jego usta...

Myśli wirowały w głowie Stelli. Przypomniała sobie godziny oczekiwania na telefon od niego na jego przyjście; historie jego miłostek, przygód podróży... Opanowała ją podniecenie, wrzała krew.

— Stello! Kochasz mnie? — szepnął Kenneth.

Czemże była jej przyszłość, spokój, przystań życiowa?

Kenneth powrócił!

Westchnieniem wyznała:

— Kocham...

Licytacja pięknego kamienia.

Najwspanialszy diament świata.

W Londynie ma w tych dniach zostać sprzedany jeden z najwspanialszych diamentów świata.

Piękny ten kamień nazywa się oryginalnie

„Jubileusz”

i należy do najdroższych klejnotów. Zasadniczą cenę licytacyjną wyznaczono na 250 tysięcy szterlingów.

Według doświadczeń, poczynionych podczas dotychczasowych licytacji, jest rzeczą bardzo możliwą, iż „Jubileusz” osiągnie podczas licytacji nawet cenę jeszcze wyższą.

„Jubileusz” został znaleziony w roku 1895 i został sprzedany za śmiesznie niską cenę przez znalazcę, który nie zdawał sobie sprawy z jego istotnej wartości. Szczęśliwy kupiec otrzymał potem za diament w Amsterdamie sto tysięcy funtów angielskich. Z Amsterdamu powędrował cenny klejnot do Londynu, gdzie został sprzedany

pewnemu księciu indyjskiemu.

Przez kilkanaście lat stanowił ozdobę skarbcza owego maharadży, który jednak później ofiarował klejnot w Paryżu pewnej sławnej śpiewaczce operowej. Ta znowu sprzedała klejnot za 150 tysięcy funtów lordowi Johnowi Tinterowi. Po śmierci Tintera spadkobiercy jego wystawili mają klejnot na sprzedaż licytacyjną.

Królewski entuzjasta golfu

przybędzie wraz ze swą małżonką do Polski.

Podczas 5-cio miesięcznego zwiedzania Europy książę koreański Ri z małżonką przyjadzie

do Polski.

Para książęca właśnie opuściła Anglię i udała się do Francji.

W czasie pobytu na kontynencie zamierzają oni zwiedzić cały szereg najważniejszych wojskowych, morskich oraz przemysłowych organizacji, jakie widzieli w Anglii, gdzie obejrżeli dwa duże docki dla budowy okrętów, a w fabryce Hadfields w Sheffieldzie byli świadkami strzelania z bliskiej mety, specjalnie zahartowanymi kulami ołowianymi, do manekinu posiadającego opancerzony korpus oraz przeciwkarabinowy hełm stalowy typu używanego podczas wojny przez 6.000.000 żołnierzy brytyjskich oraz amerykańskich.

Egzotyczni goście zwiedzili również część maszyn wyrabiających opony samochodowe w formie Dunlop w Birmingham, dokąd książę przyjechał mając na celu zaznajomienie się ze

sposobem fabrykacji piłek golfowych. Książę Ri jest entuzjastą golfowym i uprawia ten sport na większość brytyjskich placów golfowych podczas swego pobytu. Jedną z pierwszych rzeczy jaką pragnął zobaczyć po przyjeździe do Anglii była fabrykacja piłek golfowych. Zaaranżowano więc wizytę do fortu Dunlop, gdzie para książęca spędziła

całe przedpołudnie

na uważnym śledzeniu różnych procesów poczynionych od produkcji ładu piłki z młotkiem gumy aż do obwijania oraz pakowania gotowych piłek. Książęstwo koreańskie powracają do Korei na początku marca.

Piękny krawat Włocha.

25 tysięcy lirów nagrody.

Przedstawiciele przemysłu jądwanego we Włoszech rozpisali konkurs na najpiękniejszy krawat męski.

Pierwsza nagroda wynosiła 25.000 lirów, druga 20.000, a dziesiąta z rzędu 2.000 lirów.

Do współzawodnictwa stanęło 7.000 modeli, nadesłanych

z różnych stron świata.

Między wystawcami byli nawet Egipcjanie i Marokańczycy.

Do jury zaproszono przedstawicieli Włoch, Węgier, Francji, Austrii, Anglii oraz innych krajów.

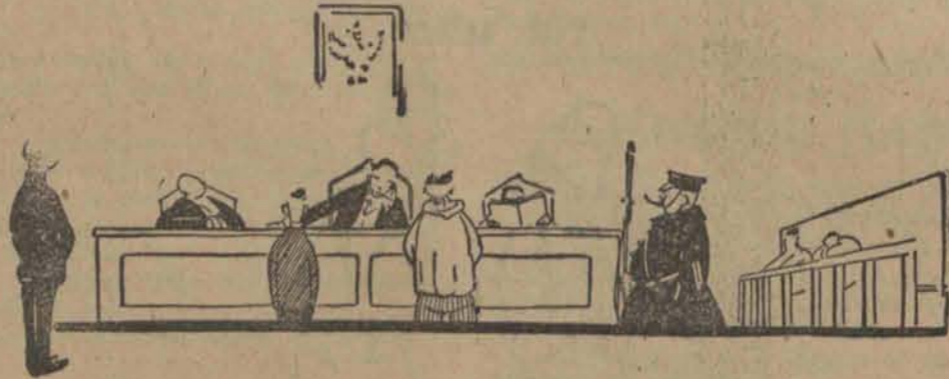
Pierwsza nagrodę otrzymał Włoch, następnie przypadły w udziale zagranicznym wystawcom.

„Jubileusz” jest rywalem największych i najpiękniejszych drogich kamieni.

W stanie pierwotnym ważył przeszło sześćset karatów, po oszlifowaniu waga spadła do 232 karatów.

Jeśli się zważy, że najsławniejszy kamień indyjski legendarny „Kohinoor”, którego waga w stanie surowym wynosiła 780 karatów, waży tylko 160 karatów, a nawet „Orłow” waży obecnie tylko 194 karatów — to zrozumiemy, iż „Jubileusz” zajmuje wśród sławnych diamentów miejsce zupełnie wyjątkowe i prawdziwie pierwszorzędne.

Kraterki sądowe.



Wartkie języki kumoszek.

Kara za obrazę.

I co komu do tego, że pan Wojciech Pitacik żyje na wiarę z panią Marjanną, powiedzmy, M, jako że nie chcę ujawniać nazwiska. Co komu do tego pytam? Nie wolno wkraczać w dziedzinę życia prywatnego bliźnich, o ile postępowanie ich nie wywołuje zgorszenia publicznego. A to że sąsiedzi mają długie języki i nie znają innych zmartwień prócz interesowania się tem, jak który z sąsiadów siedzi — zasługują jedynie na potępienie!

Mój Boże! Iluż to nieszczęść przyczyną były długie języki kumoszek. Stara to historia, nie ma co o tem pisać.

Może coś o tem powiedzieć pan Pitacik tudzież jego wiórkowa połowica. Zamieszkał, na wiarę bo i cóż mieli robić, skoro p. Pitacik rozwodu nie miał. Trzeba wam bowiem wiedzieć kochani czytelnicy, że miał żonę w jednym z miast prowincjonalnych, od której uciekł, jako że się charaktery małżonków nie zgadzały. Może była inna przyczyna, tego nie wiem, dość że p. Pitacik postanowił z magnifiką swą zerwać.

Chłop, jak to chłop, zwłaszcza taki, co pracuje uczciwie bez kobiety obejść się nie może. Bo kto by mu u dżaska gospodarstwo prowadził. Osiadł tedy na wiórkach z panią Marjanną, także rozwódka.

Kłóła ta sytuacja w oczy sąsiadki wszystkie. Co przeszła przez podwórze, czy przed bramę wyszła zaraz palcami ją wytykały a wysmiewały się.

Kocie pisemko.

Oferty matrymonialne.

W Paryżu wychodzi pisemko, poświęcone hodowli kotów, gorliwie czytane zwłaszcza przez zwolenniczki kociego rodu.

W ostatnim numerze tego szczególnego organu znajdują się, między innymi, takie ogłoszenia:

„Niebieski kot perski, kilkakrotnie premjowany, pragnąłby zawrzeć znajomość z kotką tej samej rasy”.

„Panna Seroque zawiadamia o zamążpójściu swej kotki angora”.

W najbliższej przyszłości uda się do wysp koralowych, znajdujących się w pobliżu wybrzeży Queensland ekspedycja naukowa, złożona

z 7-miu uczonych

i personelu pomocniczego. Ekspedycji przewodniczyć będzie dr. Younge. Badania potrwać z dziedziny rozwoju organizmów koralowych i im pokrewnych. Po za pracami wybitnie naukowemu uczeni zajmą się również badaniem tamtejszej flory i fauny

z punktu widzenia jej wartości ekonomicznej. W ten sposób badania obejmą życie i zwyczaje gatunku ostryg jadalnych i

wydzielających perły, życie żółwi i ślimaków morskich, które po uwiedzeniu stanowią w Chinach artykuł spożywczy. Badane będą także pewne gatunki ryb w związku z możliwością rozszerzenia rybołówstwa

na wymienione obszary.

Jednakże celem głównym ekspedycji jest zbadanie procesu formowania się raf koralowych, odkrywających wielką rolę w kwestji bezpieczeństwa żeglugi w tamtych okolicach. Ekspedycja ma zbadać słuszność teorii, głoszącej, że rafy tamtejsze ulegają na pewnej wysokości

kruszeniu się i zanikaniu.

Badania będą ześrodkowane wzdłuż i zw. wielkiej barjery i wrót koralowych, ciągnących się w pobliżu i wzdłuż wybrzeży Queensland na przestrzeni 1250 mil przy szerokości w niektórych miejscach ściany głównego łańcucha raf, wynoszącej kilka mil.

Nowy pomysł kapitalistów nowojorskich.

Codzienna komunikacja pomiędzy Nowym Jorkiem a Londynem i Paryżem.

Grupa kapitalistów nowojorskich zainteresowanych w żegludze oceanowej opracowała plan zorganizowania

codziennej komunikacji pomiędzy Nowym Jorkiem a Londynem i Paryżem,

w ten sposób, że przejazd pomiędzy temi miastami trwać ma nie dłużej, niż cztery dni.

Parowce pośpieszne tej nowej linii odpływałyby codziennie z najdalej na wschód wysp Long Island pod Nowym Jorkiem, przez Plymouth do Hawru.

Według skrupulatnych obliczeń, podróżni, jadący temi parowcami, przybyłyby do Londynu

czwartego dnia przed obiadem

od chwili opuszczenia Long Island. Ponadto parowce posiadać mają na pokładach aeroplany, by przewozić pocztę i podróżnych, którym bardzo się spieszy z odległości kilkuset kilometrów od wybrzeża wprost do stolicy Anglii i Francji. Skąd znowu zorganizowana ma być komunikacja również aeroplanami

z dalszymi miastami europejskimi.

Według tymczasowych planów, nowa linja okrętowa posiadałaby parowce turbiniowe o pojemności 20.000 tonn brutto, mogące zabierać co najmniej po 400 podróżnych pierwszej klasy i po 500 tonn towarów.

Samobójstwo

zakochanych dzieci.

Najpierw butelka mocnego wina, a potem gaz świetlny.

W wytwornej dzielnicy berlińskiej położonej w okolicach zoologicznego ogrodu popełniło przed kilku dniami

samobójstwo dwoje dzieci.

Syn zamożnej rodziny 15-letni Hans von Knolle i 12-letnia jego kuzynka, Ida Bernsdorff otruli się gazem świetlnym.

Kochał się już od lat trzech, aż wreszcie o ich uczuciach

dowiedzieli się rodzice.

Postanowili przerwać tę „głupią miłość”.

Ida miała być wysłana na pensję do Hanoweru a Hans do bardzo surowego zakładu wychowawczego.

Wola rodziców była ciosem dla zakochanych dzieci.

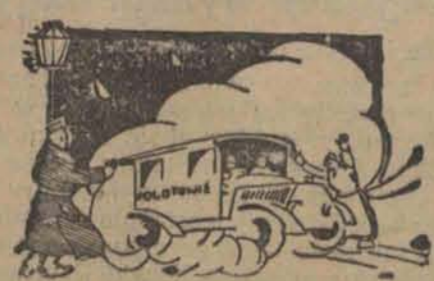
Postanowili więc umrzeć.

Hans, korzystając z nieobecności rodziców ldy, odwiedził ją w domu. Samobójcy zamknęli szczerze drzwi łazienki, otworzyli kran od gazu, a dla dodania sobie odwagi wypili butelkę mocnego wina, która Ida wyciągnęła z kredensu.

Skoro po 4 godzinach nieobecności wrócili rodzice, zastałi dwa trupy.

Pamiętajcie o inwalidach wojennych.

Dzień w Łodzi.



Dramat w ciemnej ulicy. Ostra dysputa trzech mężczyzn.

Przy zbiegu ulic Aleksandrowskiej i Polnej stało trzech mężczyzn o podejrzanym wyglądzie.

Nieliczył przechodnie ciekawie spoglądali na gestykulujących żywo osobników, którzy wiedzli równocześnie głośną rozmowę. Ci zauważywszy, że zwrócili na siebie uwagę, weszli do bocznej uliczki. Po pewnym czasie zaczęły dochodzić stamtąd głośne przekleństwa. Okazało się, że awanturnicy zaczęli się między sobą bić. Dwóch z nich pobawiwszy dotkliwie trzeciego zaczęło śpiesznie umykać z pola walki.

Zatrzymał ich na szczęście zwabiony krzykami policjant, który odprowadził ich do aresztu. Byli to Franciszek Jurek i Roman Dziekoński, bez stałego miejsca zamieszkania. Poturbowany nazywał się Nalewski. Osadzono ich w areszcie. Nalewskiemu udzielił pomocy lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego.

Goście obili solenizanta.

Niezwykła uczta.

Brunon Keistern, blacharz, zamieszkały przy ulicy Engla 37, obchodził niezwykle uroczyste 35-letnią rocznicę swych urodzin, na którą to zaprosił

liczne grono kolegów i krewnych. Goście bawili się nadzwyczajnie, bowiem wódeczki było wbród. Dowcipkowano z początku, a później zaczęto się kłócić. W pewnej chwili wybuchła bójka. Solenizant próbował uspokoić gości lecz zamiary jego spaliły na panewce. Goście jak jeden mąż rzucili się na niego i pobili go tak dotkliwie, że padł nieprzytomny na podłogę. Po tym wypadku

wszyscy puciekali. Sąsiedzi niefortunnego solenizanta zaalarmowani awanturą, zawezwali karetkę pogotowia Kasy Chorych, którego lekarz po nałożeniu opatrunku pozostawił Kajsterna

pod opieką matki i żony. Oprócz lekarza interwenjowała policja, która po przeprowadzonym dochodzeniu kilku uczestników niezwyklej uczty imiennowej pociągnęła do odpowiedzialności karnej.

Kobieta za szafą.

Qui-pro-quo małżeńskie.

Wczoraj wieczorem powracająca z pracy Teklę Tomaszową, zamieszkałą przy ulicy Kopernika 79, zatrzymała usłużna i wszechwiedząca sąsiadka i zaczęła jej opowiadać, że mąż Leonard, sprowadził sobie jakąś

kobietę do mieszkania. Tomaszowa zatrzaśnięta się cała na tę wiadomość i pobiegła do swego domu. Szybkim ruchem otworzyła drzwi. Tomaszowa zobaczyła faktycznie w swym mieszkaniu jakąś kobietę. Na widok Tomaszowej ukryła się czemprędzej za szafę. Rozwścieczona żona podbiegła najpierw

do męża, który zajęty był rozpalaniem ognia i pogrzebaczem zaczęła bić go po głowie. Ten nie mógł zrozumieć co się stało. Nieporozumienie wyjaśniło się wtedy, gdy z za szafy wyrzuciła owa kobieta, w której Tomaszowa poznała

siostrę swego męża, zamieszkałą pod Skierniewicami. Przyjechała ona do nich w odwiedziny, a chcąc zrobić bratowej niespodziankę ukryła się za szafę. Pokaleczony p. Leonard udał się na stację pogotowia, gdzie nałożono opatrunek.

Widok pieniędzy drażnił oczy chłopca.

„Prawa ręka” sklepikarki.

P. Antonina Suwalska, właścicielka sklepiku kolonialnego w Nowem Rokiczu, przy ulicy Górnej 14, zatrudniała u siebie wychowanka 17-letniego Mieczysława Chojenkiewicza. Chłopak, sprytny i rozwinięty, po ukończeniu szkoły powszechnej,

nie chciał się dalej uczyć, wobec czego opiekunka postawiła go za ladą. Chłopak wywiązywał się z pracy doskonale. Ciągły jednak widok pieniędzy zaczął go drażnić i kusić do czynów kry-

minalnych. Mieczysław wreszcie zaczął kraść drobne sumy, które powiększał z każdym dnem. Suwalska zauważyła to i dała chłopakowi porządny pater noster. Rozpłakał się i przyrzekł poprawę.

Wczoraj pani S. przed wyjściem do miasta przyszykowała sobie 340 złotych. Mietek zobaczywszy tyle pieniędzy skradł je i zbiegł w niewiadomym kierunku. Młodocianego przestępcę poszukują władze bezpieczeństwa publicznego.

Nagle wyjście kolegi.

Ranne rozwiązanie zagadki.

W dniu wczorajszym Alfons Ciesielczyk, zamieszkały przy ulicy Reitera 41, spotkawszy na ulicy dawno niewidzianego kolegi, niejakiego Henryka Mostka zaprosił go do swego mieszkania. Przy skromnej kolacji obaj koledzy roz-

mawiali na różne tematy. Mostek uskarżał się ogromnie, że niema posady i dachu nad głową. Niedola kolegi wzruszyła Ciesielczyka do tego stopnia, że zaproponował Mostkowi, aby u niego zanocewał. Ten przyjął propozycję, kiedy jed-

Weźcie mnie, gospodarzu, na wóz!

Sprytna amatorka cudzej własności.

Stanisław Bobiński, wieśniak z pod Sieradza, jechał z nabiałem do Łodzi. W pewnej chwili wóz zetknął się z idącą w kierunku miasta handlarzką

z ciężkim koszem na plecach. Ta ujrawszy wieśniaka zwróciła się do niego z prośbą o pozwolenie zajęcia na wozie miejsca. Bobiński zgodził się na to i usadowiwszy handlarzkę z tyłu ruszył śpiesznie dalej. Handlarzka była widocznie bardzo zmęczona, gdyż zasnęła po kilku minutach rozmowy. Wieśniak zapalił fajkę i zagłębił się w rozmyśleniach. Zobaczywszy to pasażerka skradła z zakrytych koszy

20 kwart masła

i zeskokczywszy z wozu zbiegła bez szmeru. Dopiero pod sama Łodzią zauważył wieśniak nieobecność kobiety na wozie i brak masła w koszykach. Dolechawszy do miasta, zameldował o kradzieży policji. Stratę poszkodowany oblicza na 120 złotych.

Dwie wvnrawy mieszkanek Łodzi.

Spostrzegawcza córka kupca.

Z Tomaszowa donoszą: Matuzalska Matylda i Szymbył Marja stała

mieszkanek Łodzi,

przyjechały na „gościnne występy” do Tomaszowa, z zamiarem oporządzenia paru sklepów.

Już pierwszy występ im się powiódł. Udały się do sklepu Ioka Bluczchowskiego. Po półgodzinnym targu wyszły ze sklepu Bluczchowskiego, nie nie kupiwszy, ale za to... ukradłszy

10 m. jedwabiu wartości 160 zł.

Po udanym występie u Bluczchowskiego udały się do sklepu z manufakturą M. Rozena.

Lecz tam im się noga poślizgnęła. Córka Rozena zauważyła, jak jedna z pomysłów dwójkę chowa, pod palto sztukę białego płótna.

Zawezwano posterunkowego, który obydwie złodziejki zaarrestował.

nak położyli się na spoczynek gość zerwał się z łóżka i ubrawszy się szybko wyszedł pomimo protestów Ciesielczyka.

Długo się głowił nad rozwiązaniem powodu ucieczki, aż wreszcie rano stwierdził, że Mostek skradł mu portfel ze 180 złotymi i srebrny zegarek. Poszkodowany zameldował policji, która poszukuje złodzieja.

Kino RESURSA
Kilińskiego Nr. 123.

— DZIŚ —
Na strunach zmysłów
Ostatnia kreacja uwodzieleńki pięknej — **LYADE PUTTI**.
Wielka tragedia pierwszych pożądań młodego chłopca.
W rolach głównych: **LYADE PUTTI, Angelo Ferrari i Walter Slezak.**
Nad programem: **Arcywspaniała komedia w 2 aktach.**
Następny program: **Grzechy królewskie.**
Uwaga: Ceny miejsc w dni powszednie: Balkon 80 gr., I m. 70 gr., II m. 50 gr., III m. 40 gr. w soboty, i święta. Balkon 80 gr., I m. 70 gr., II m. 50 gr., III m. 40 gr. Paste-partou w niedziele i święta nieważne.

BLASCO IBANEZ. 43) WROGOWIE KOBIETY.

Powieść. Przekład autorzowany.

— Chcia od niej pożyczyć pieniędzy, a jejność każe się prosić. — Mówi Castro. Ta kobieta jest rywalką tego małego starca, który nosi w butonierce wstążkę Serca Jezusowego. To sławny lichwiarz! Zaczął jako chłopak w kawiarni i musi mieć mniej więcej dwa miliony, po trzydziestu latach uczciwej pracy. Wszyscy co ma przeznacza wiosce w La Turbie, która go nazywa swym dobroczyńcą. Rozdaje wizerunki świętych, odbudował kościoły... Uwaga! dama jakoś mięknie. Pożyczka gotowa.

Ale gracze, którzy wfargnęli do bram zainteresowani zostali ogólnie: „Czy wciąż wygrywa”.

Myśleli o panu de Lisle. Nowiny nie były zgodne ze sobą. Jedni mieli miły zgorzzone: tak, jej szczęście wciąż było ściśle wyzywające. Entuzjazm pierwszej chwili zniknął. Odcięli zawłóci przejawiał się w słowach licznych. Inni, kierowani tem samem uczuciem egoizmu, z przyjemnością zaznaczali pewny spadek tego nadzwyczajnego powodzenia. Wygrywa-

ła i przegrywała. Jej dobre pomysły były coraz rzadsze, ale bądź co bądź jeśli się wycofa, to zaraz, to około 300.000 zabierze ze sobą.

Attilio i ksząże ujrzał Lewisa, stojącego przed kontuarem baru i pijącego whisky, które mu wracało spokój i pozwalało nawiązać kombinacje, mające mu przywrócić ojcowskie dziedzictwo i pozwolić na odrestaurowanie zamku.

Zawołali nań aby poinformować się o powodzeniu księżny. Lewis wzruszył ramionami z miną zgorzowaną. Absurdem było wygrywać tyle, grając tak źle.

VII.

Nowa osobistość zjawiała się wśród mieszkańców willi Sirena. Pułkownik mówił z entuzjazmem o tym przyjacielu, którego mu przedstawiła Dona Clorinda.

— To porucznik hiszpański z legji cudzoziemskiej. Mieszka w pałacyku, ofiarowanym rekonwalescentom przez księcia Monaco. Zwie się Antonio Martinez. Nazwisko pospolite, ale to wielki żołnierz, bohater i nie rozumiem, w jaki sposób żyje po tak strasznych ranach.

Generalowa, która miała liście wszystkich wojskowych sławniejszych, przybyłych do Monte - Carlo, chciała poznać tego porucznika i wzięła go potem pod swą opiekę. Księżna de Lisle także się nim intere-

sowała i obie dumne z tego chrześniaka, pokazywały go w atrium kasyna, najmowały powozy, aby zwiedzać z nim najpiękniejsze miejsca Lazurowego Brzegu, karmiły go najwzajemniejszymi delikatasami w jennemi, jakie mogły zdobyć. Ciężko ranny w głowę odłamkiem szrapnela, trującami gazami duszony, od czasu do czasu cierpiał na ataki nerwowe, przy których padał nieprzytomny. Lekarze ze smutkiem wyrażali się o jego stanie. Mógł żyć lata całe, a mógł również dobrze umrzeć w czasie jednego z tych ataków. Potrzebne mu było życie spokojne, bez wzruszeń. — I obie panie, które znały ten stan, ubolewały nad nim. Taki młody! taki serdeczny i taki nieśmiały. Na swym mundurze koloru żółtej musztardy, nosił Legję honorową i Krzyż wojenny.

Dona Clorinda podjęła się zaprowadzić go do ogrodów willi Sirena, nie pytając Lubimowa o pozwolenie. Ten mógł się więc przyrzec bohaterowi, o którym pułkownik tyle mu opowiadał. Był to młodziutki chłopak, który rumienił się zawsze hekroć mu wspomni, o jego walecznych czynach. Bez swych odznak honorowych mógł uchodzić za wybitnego urzędnika handlowego. Miał 27 lat, lecz wyglądał na młodszego, młodocia wiatła, osłabioną ranami i cierpieniem. Lubimow, który nie znoził przechwa-

lek bohaterów fanfaronów, był najpierw zdziwiony, potem ujęty prostotą tego oficera.

Nieco ofensywny obecnością właściciela willi Sirena, Martinez przyznawał się do skromnego pochodzenia bez fałszywego wstydu i bez dumy. Był biedny i syn biedaków. Próbował karierę zrobić, lecz konieczność zarabiania na życie kazała mu porzucić książkę, aby się oddać najbardziej różnorodnym zajęciom. Tak trudno było o zarobek w Hiszpanji!... Po wojnie w Maroko, w hiszpańskich szeregach, służył w różnych rzeczpospolitych Ameryki Południowej, wciąż walcząc z nędzą i niepowodzeniem.

— Tam, gdzie tyłu prostaków porobiło fortuny, ja poznałem tylko biedę, podobną do mojej ojczyzny... Gdy wojna wybuchła, postępowanie Niemców oburzyło mnie, jak tyłu innych. Byłem wówczas w Madrycie. Pewnego wieczoru postanowiliśmy, ja i kilku kolegów bić się za Francję. Ten, który cofnie się, zapłaci sto douvos. Cofnęli się wszyscy oprócz mnie. Nie dlatego, że nie chciałem płacić kary. Mam swe przekonania i czytałem nieco. Jestem republikanem... a Francja, to kraj wielkiej Rewolucji. Zaangażowałem się do Legji cudzoziemskiej, która organizowała się w Bayonne, złożona po większej części z Hiszpanów. (d. c. n.)

Czy kino jest niemoralne?

Uwagi o błędnych i krzywdzących poglądach na społeczne znaczenie filmu.

Jedno z pism codziennych wystąpiło w artykule „Ciemne plamy na srebrnym ekranie” z atakiem równie bezzasadnym, jak i gwałtownym przeciwko całej sztuce filmowej, pomawiając ją

o demoralizujący, szkodliwy wpływ na społeczeństwo.

„Propaganda, uprawiana przez kinematograf — czytamy — jest tak zręczna, że tylko bardzo czujny umysł dostrzeże zło i na właściwą zdobyć się potrafi ocenić”.

Jeśli twierdzenia, że kino jest czynnikiem rozkładu społeczeństw nie można traktować poważnie, bowiem najcięższe moralnie narody odznaczają się właśnie najsilniej w dziedzinie produkcji filmowej (St. Zjednoczone i Szwecja), to najbardziej komiczne wrażenie wywierają liczby, jakimi autor pragnie poprzeć tę nie-dorzeczną tezę.

Twierdzi on, że „import filmów za rok 1926 w cyfrach przekracza ilość wszystkich znaków obiegowych w państwie”. — Taką herezję mógł wygłosić tylko zupełny analfabeta w zakresie ekonomji i w dziedzinie kinematografji. Ponieważ biura filmowe importują na rok przeciętnie 1200 filmów, od których cło wynosi około miliona złotych, przeżo wartość całego importu nie może w żadnym wypadku prze-

10 milionów złotych.

Wobec tak pocieszającej statystyki możemy chyba z równie pobłażliwym sceptycyzmem odnieść się do obliczeń, że jakoby w 900 na 1000 wypadkach film jest czynnikiem rozkładu moralnego. Kto z niezachwianą pewnością siebie utrzymuje, że import filmów do Polski w jednym tylko roku przekroczył znacznie ilość wszystkich znaków obiegowych w państwie, temu również mogło się wydać, że wszystkie filmy sięja deprawację moralną.

Jeśli już mowa o kinie, jako **o środku propagandy**

na wielką skalę, to istotnie rozróżnić można w twórczości filmowej obecnej doby dwie wyraźne tendencje: jedna, rosyjska, szermuje doktrynę walki klas, druga zaś, pod naciskiem i pod kontrolą amerykańskiej opinii publicznej i potężnych stowarzyszeń społecznych w St. Zjednoczonych zabarwia twórczość filmową propagandą teżyżym moralnej i fizycznej.

hasłem czynnej walki ze złem,

w postaci alkoholizmu, rozpusty, niewiary, próżności, blichtru, próżniactwa, ucich światowych itd.

Na szczęście produkcja amerykańska przewyższa stokrotnie produkcję bolszewicką i stanowi 80 proc. wszechświatowej wytwórczości filmowej, co pozwala

Odnaczenie za zasługi

w czasie wybuchu prochowni krakowskiej.

Warszawa, 7 października. Prezes Rady Ministrów Marszałek Piłsudski podpisał zarządzenie, mocą którego

kapral Jan Nierząd,

za wzorowe, z narażeniem życia, pełnienie obowiązku żołnierskiego podczas wybuchu magazynu amunicyjnego w Witkowicach, otrzymał

srebrny krzyż zasługi.

To samo odznaczenie otrzymał kanonier s. p. Józef Gawron, który spełnienie obowiązku żołnierskiego przeplacił życiem. Brązowe krzyże zasługi otrzymali kanonierzy Antoni Kolorus Karol Kreis, Jan Lieber Piotr Pógiel oraz Stanisław Wołny za wzorowe, z narażeniem życia spełnienie obowiązku żołnierskiego podczas tego wybuchu w Witkowicach.

nam twierdzić, że kino jest moralne i dobroczynne pod względem społecznym.

Kino jest moralne, albowiem **odwyzacza lud od pijaństwa.**

sięga promieniem sztuki tam, kędy nie sięga ani książka, ani teatr; gra na lepszych strunach duszy ludzkiej, pozwala wszystkim zapoznać się z obyczajami dalekich krajów, a więc zbliża i godzi rasy, klasy i narody; wreszcie, wskrzeszając w obrazach historycznych dawno minione okresy, nawiązuje ciągłość tradycji i przeciwdziała prądom wywrotowym.

Na zarzut, że kino może stać się również narzędziem propagandy szkodliwej, odpowiadamy pytaniem: a książka? Czy dlatego, że anarchiści drukują swoje brednie — należy potępić wynalazek druku i przekląć Gutenberga?

Rosnąca przewaga filmów amerykańskich i francuskich, nacechowanych dobrym smakiem i

zdrową tendencją,

daje nam rękojmię co do dobroczynnego wpływu kina na społeczeństwo polskie.

Dzisiejsze matki.



Córka: — Weź mnie do teatru...

Matka: — Zwarjowałaś? Chcesz aby mi znajome wytknęły moje lata?

Przed ekshumacją zwłok generała Bema.

Program uroczystości przewiezienia popiołów.

Z Warszawy donoszą:

W sobotę w kasynie 1-go dyonu art. konnej im. gen. Józefa Bema odbędzie się na zaproszenie szefa departamentu artylerji w ministerstwie spraw wojsk. pułk. Przedzimirskiego, konferencja zainteresowanych czynników w sprawie **sprowadzenia do Polski zwłok gen. Józefa Bema z Aleppo, w Syrii.**

W konferencji wezmą udział przedstawiciele prezydium i ścisłego tarnowskiego komitetu sprowadzenia zwłok. Dalej przedstawiciele min. spraw zagr. i min. spraw wewn. oraz przedstawiciele poselstwa tureckiego i węgierskiego w Warszawie.

Na konferencji mają być powzięte decyzje w sprawie ustalenia programu całego ceremoniału przewiezienia zwłok oraz spraw, łączących się z tem.

Akcja dyplomatyczna,

prowadzona przez min. spraw zagr. z rządem francuskim w sprawie załatwienia w Syrii na terenie mandatowym francuskim, formalności, dotyczących ekshumacji zwłok i przewiezienia, została

już załatwiona

i min. spraw zagr. otrzymało notę rządu francuskiego z zawiadomieniem, że wysoki komisarz francuski w Syrii wydał już

zarządzenia, mające na celu

uwzględnienie życzeń polskich,

a załatwieniem wszystkich formalności w Aleppo zajął się tamtejszy konsul francuski.

Równocześnie wysoki komisarz francuski nadesłał do aprobaty rządu polskiego plan przewiezienia zwłok z Aleppo do Aleksandretty i szczegóły kosztorysowe przewozu oraz plan ceremoniału przy ekshumacji zwłok.

Wedle tego planu, zwłoki gen. Bema zostaną złożone w oświetlonej kaplicy szpitala św. Ludwika w Aleppo, a wojska francuskie

wystawią przy trumnie warty honorowe. Oficjalne oddanie delegacji polskiej odbędzie się uroczystie w obecności miejscowych władz wojskowych i cywilnych, przy czym oddziały wojskowe oddadzą honory.

Oficjalne

powitanie delegacji polskiej,

przybywającej po odbiór zwłok, ma nastąpić na dworcu Damas-Hama w Syrii.

Rozpatrzeniem powyższego projektu oraz powzięciem decyzji, zajmie się sobotnia konferencja, która także ma rozpatrzyć, jaką drogą mają być zwłoki transportowane z Aleppo dalej do Polski.

Tylko 20,000 zł.

można podnieść za czekiem w P. K. O.

Nowy sposób walki z nadużyciami.

P.K. O. wprowadziło od 1 października, przy wydawaniu nowych książeczek czekowych, ograniczenie, polegające na tem, że czek kasowy można będzie **najwyżej na sumę 20 tys. złotych.**

Jak się dowiadujemy, ograniczenie to podyktowane było dążeniem do zabezpieczenia się od nadużyć. Praktyka bowiem wykazała, że wielkie nadużycia dokonywano tylko z czekami kasowymi.

Jednym uderzeniem pięścia

zabił młodego chłopca.

Łagodny wymiar kary.

Ze Lwowa donoszą:

Pisaliśmy w swoim czasie obszernie o nieszczęśliwym wypadku, jaki w dniu 15 sierpnia r. b. zdarzył się przy ul. Rzeźniczej. Oto subjekt Herman Renner re-cte Grossman, 22 lat liczący, zajęty w firmie ekspedycyjnej, został doprowadzony do wściekłości tem, że chłopak zajęty w sąsiednim warsztacie Dawid Rosenmann, kilkakrotnie w ciągu popołudnia

zamykał go.

W pewnym momencie Grossmann, który się zaczął, przyłapał Rosenmanna na gorącym uczynku i w irytacji swej z całej siły uderzył go w głowę, tak nieszczęśliwie, że uderzony Rosenmann

padł trupem.

Za śmierć, przypadkowo spowodowaną, odpowiadał wczoraj Grossmann przed trybunałem karnym, oskarżony o

zbrodnię zabójstwa.

Skazany został jedynie na 8 miesięcy aresztu.

Noteć — wierną strażniczką granicy.

Zimne fale rzeki nie przepuszczają zbiegów z Polski.

Z Poznania donoszą:

Onegdaj wyłowiono z Noteci pod Czarnkowiec

zwłoki 32-letniego Jerzego Bacha

z pod Mogilna, który przekradając się w nocy przez granicę polsko - niemiecką w zamiarze przedostania się do Charlottenburga

trafił na głębie

i utonął. Zaznaczyć należy, że w tem samym miejscu

wyłowiono przed trzema tygodniami

zwłoki sekretarza adwokackiego, Koczorowskiego z Wrześni, który w analogicznych okolicznościach znalazł śmierć w Noteci.

Trupy zabitych koni

uratowały woźnicę od śmierci.

Katastrofa samochodowa na szosie krakowskiej.

Z Radomia donoszą:

Wczoraj wieczorem na szosie krakowskiej pomiędzy Grójcem a Radomiem na 3-cim kilometrze od Radomia

samochód wojskowy

najechał na wóz włościański.

Przebieg katastrofy był następujący:

Do Radomia jechał dość szybko wojskowy samochód ciężarowy nr. 1315 z I Dyonu wojsk. samochodowych z Warszawy, prowadzony przez Henryka Konarzewskiego.

Na trzecim kilometrze od Radomia w przeciwną stronę jechał wóz włościański, zaprzężony w parę koni, należących do Adama Debińskiego ze wsi Lekarzycie w pow. grójcekim.

Konie, przestraszywszy się szynалу samochodowego,

stanęły deba

i rzuciły się wprost pod nadjeżdżające auto. Woźnica stracił panowanie nad niemi.

Kierowca usiłował w ostatniej chwili zjechać na bok drogi. Niestety nie udało mu się to. Całym pędem auto wpadło na wóz.

rozbijając go doszczętnie.

Silne uderzenie żelaznej sztaby ochraniającej przód samochodu, zabiło konie. Włóścianin cudem tylko uniknął śmierci — wyrzucony z wozu, upadł na szosę. Przywalły go trupy zabitych koni i to tylko

uchroniło go od śmierci.

Lekko potłuczony Debińskiego przewieziono tymże samochodem do Radomia.

SPORT.**Sportowcy! Przejdźmy na sale gimnastyczne!****Otwarcie szeregu kursów wychowania fizycznego.**

(C-S) W roku ubiegłym powołany został uchwałą Rady Ministrów Państwowy Urząd W. F. i P. W. a w ślad za nimi miejskie i powiatowe Komitety W. F. i P. W., które dotychczas wykazały już dużo chęci do pracy. Najruchliwszym jednak jest filia Państwowego Urzędu W. F. i P. W. Ośrodek Wychowania Fizycznego przy DOK. IV, na którego czele stoją fachowcy sportowi por. Kuźnicki i Woskowicz. Prócz szeregu kursów, jakie zostały zorganizowane na terenie Łodzi w roku ubiegłym oraz pracy jaka została podjęta przez ośrodek w różnych klubach sportowych, dziś praca ta została potrójona. W bieżącym tygodniu zorganizowano kursy, które już uruchomiono: 1) w sali gimn. przy ul. Targowej; kurs instruktorski żeński dla stowarzyszeń i klubów sportowych (obsadzony najliczniej obecnie przez ŁKS.), 2) kurs męski II stopnia dla zaawansowanych sportowców i posiadających I stopień wy-

chowania; 3) kurs boksu; 4) kurs szermierki dla zaawansowanych. W sali gimn. w szkole powszechnej Kr. Jadwigi przy Cegielnianej 58 kursy: 1) kurs żeński dla Rodziny Wojskowej; 2) kurs męski I-go stopnia dla wszystkich chętnych.

W przyszłym tygodniu zostanie uruchomiony kurs bokserski dla juniorów. Kierownikiem kursu przy ulicy Targowej jest por. Kuźnicki, przy ul. Cegielnianej por. Woskowicz. Zapisy przyjmuje jeszcze kierownictwo kursów w dniu zajęć t. j. na kursy przy ul. Nowo-Targowej w poniedziałki i piątki od godz. 16 — 22 oraz we wtorki i czwartki od 18 — 21 dla kursów przy ul. Cegielnianej, we wtorki i czwartki od 18 — 22 i w soboty od 18 — 20. Kandydaci mogą jeszcze w przyszłym tygodniu zapisywać się. Kluby mogą zgłaszać swych członków wprost do Ośrodka W. F. DOK. IV, na ręce por. Kuźnickiego.

Łódź — Rzgów — Pabjanice.**Największy bieg lekko-atletyczny w okręgu łódzkim.**

(C-S) Jak już podaliśmy Łódzki Okręgowy Związek Lekko-atletyczny, który po Warszawie wykazuje największą działalność sportową w Polsce organizuje w dniu 16 października r. b. największy z dotychczas przeprowadzonych w okręgu łódzkim biegów lekko-atletycznych — bieg jeslny z Łodzi do Rzgowa i Pabjanic Pierwszą nagrodę dla zwycięzcy ofiarował Magistrat m. Łodzi. Protokół biegu obejmuje p. starosta Rzewski.

Prace organizacyjne biegu posunęły się

tak daleko, iż dziś już napływają zgłoszenia najlepszych drużyn. W dniu wczorajszym odbyło się zebranie klubów lekko-atletycznych, na którym uzgodniono wszystkie punkty sporne.

Obecnie zostały już zgłoszone drużyny ŁKS. i Sokola. Po za tem weźmie udział najprawdopodobniej drużyna „Strzelca”, która niejednokrotnie na tem polu wykazała większą działalność. Zgłoszenia przyjmuje dalej sekretariat ŁOZLA Piotrkowska 108.

Grzeczność przedewszystkiem.**P. T. C. zawiesiło w prawach członka najlepszego swego kolarza.**

(C-S) Kluby sportowe, t. j. kluby, które mają za zadanie nie tylko uprawianie sportu dla zabawy, lecz przedewszystkiem wychowanie fizyczne i moralne danego członka, są w bardzo ciężkim położeniu, gdyż, jak dotychczas stwierdzono sport uprawia przedewszystkiem zawodnik, który nie przekracza wieku pełnoletniego a dopiero za nim ludzie starsi i to niechętnie. Dla tego w zarządach tych klubów, klubów poważnych winni znaleźć się ludzie, którzy sami sportowo wychowywali się. Młodzież jest pełna temperamentu i jedynie wzorowe jej wychowanie może klubowi dać dobre wyniki. Troska o wychowanie człowieka-sportowca nie

opuszcza nigdy kluby. I słusznie, gdyż inaczej sport byłby spaczony. Ostatnio P.T.C. urządziło zawody kolarskie z okazji swego jubileuszu, w których wzięli udział najpoważniejsi zawodnicy P.T.C. a że zachowali się względem władz miejskich i zaproszonych twarzysztw nieetycznie zarząd ich matczyńskiego klubu ukarał ich i tak: najlepszego swego zawodnika Szenroka, zawiesił w prawach członka aż do odwołania, natomiast Klimaszewskiemu udzielił ostrej rągany. Niech sportowcy wiedzą, iż etyka przedewszystkiem. Nie wystarczy sukcesy. O swej uciwale P.T.C. zawiadomiło wszystkie pokrowne stowarzyszenia. Bravo, tak należy postępować.

Ceny rynków łódzkich.

W dniu dzisiejszym ceny artykułów spożywczych na rynkach łódzkich kształtowały się następująco:

Nabiał: kilogram masła oselkowego 5.70 — 5.80 do 6 zł.; kilogram masła smietankowego do 6 i pół zł.; jajka 2.70 — 2.90 do 3 zł.; za pierwszy gatunek jaj tak zwanych wybieranych płacono do 3.30; jajka skrzynekowe 2.80 do 2.90 za mendel; litr smietany słodkiej 2 i pół zł. do 2.70; litr smietany kwaśnej (zbieranej) do 3 zł.; litr słodkiego mleka 40 do 45 groszy.

Drób: kura od 5 — 7 do 8 i pół zł.; kurczaki 2.50 — 3.50 do 4 zł.; kaczkę 3 i pół zł. — 5.00 — 6.00 do 7 zł.; gęś 8 do 10 zł.; indyk 9.00 do 11 złotych.

Ziemniaki: kilogram ziemniaków od 12 do 14 gr.; za korzec (100 kilogramów) ziemniaków płacono od 9 do 10 i pół zł.; kilogram cebuli zwykłej 35 do 45 gr.; kilogram cebull cukrowej 50 do 55 groszy.

Ogrodoznica: kilogram szpinaku 90 gr. do 1 zł.; peczek marchwi 5 do 10 gr.; peczek buraków 5 do 8 gr.; peczek ce-

buli 10 do 15 gr.; kilogram fasoli 60 do 80 gr.; kilogram groszku ogrodowego od 50 do 70 gr.; kilogram grochu polnego od 40 do 60 gr.; kilogram bobru 35 do 50 gr.; główka kapusty zwykłej 10 do 25 gr.; główka kapusty włoskiej do 30 gr.; ogórki do kiszania od 2 do 3 i pół zł. za kope; korniszony 1.70 do 2 i pół zł. za kilogram; kalafior od 30 do 80 gr.; ogórki od 40 do 55 gr. za kilogram; pomidory w hurcie 4 do 5 złotych za pud.

Owoce: (cena za 1 kilogram) jabłka kompotowe od 20 do 40 gr.; jabłka do jedzenia od 50 gr. do 1 zł.; gruszkę 70 gr. — 1.00 — 1.30 do 1 i pół zł.; śliwki (węgielki) 70 gr. — 80 do 1 zł.

Za koszyczek grzybów do marynowania płacono od 2 i pół zł. do 4 zł.; koszyczek rydzów od 2 do 5 zł.; litr grzybków do jedzenia od 40 do 80 groszy.

Sznureczek grzybów suszonych od 1 do 2 złotych.

Ruch na rynkach duży.

Życie ekonomiczne.**Zagraniczny rynek pieniężny i towarowy.****NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO**

Londyn 43.50, Zurych 58, Berlin 46.775 — 47.175, Berlin wypłata na Warszawę 46.75 — 46.95, na Katowice i Poznań 46.85 — 47.05, Gdańsk 57.60 — 57.74, Gdańsk wypłata na Warszawę 57.63 — 57.67, Praga 377.25.

GIELDY ZAGRANICZNE.

Londyn, Nowy Jork 4.86 25/32, Holandia 12.13 i pół, Francja 124.02, Belgja 34.95 7/8, Włochy 88.87, Niemcy 20.42 3/4, Szwajcaria 25.245, Danja 18.17, Szwecja 18.08, Norwegja 18.48, Helsingfors 193.18, Praga 164.25, Wiedeń 34.51, Warszawa 43.50.

Paryż, Londyn 124.03, N. Jork 25.48, Hiszpanja 443.75, Włochy 139.30, Holandia 1022.25, Norwegja 670, Szwecja 685.75 Rumunja 15.95.

Gdańsk. Notowania w guldenach gdań-

skich: 100 złotych 57.60 — 57.75, czek na Londyn 25.08 3/4, telegraficzna wypłata na Warszawę 57.63 — 57.67.

BAWELNA.

Nowy Jork, 6 października. Loco 21.30 październik 20.75 — 20.80, listopad 20.87, grudzień 21.00 — 21.06, styczeń 21.05 — 21.09, marzec 21.28 — 21.31, maj 21.48 — 21.54, lipiec 21.40.

Nowy Orlean, 6 października. Loco 21.52, październik 20.95, — 20.97, grudzień 21.09 — 21.12, styczeń 21.18 — 21.21, marzec 21.38 — 21.41, maj 21.56 — 21.58, lipiec 21.46.

Liverpool, 6 października. — Styczeń 11.14, marzec 11.15, maj 11.16, lipiec 11.07, wrzesień 11.05, październik 11.07, listopad 11.06, grudzień 11.10.

Brema, 6 października. Bawelna amerykańska za 1 lbs. 22.81.

Waluty, dewizy i złoto na wczorajszej giełdzie warszawskiej.

Zapotrzebowanie, które było mniejsze niż dni ostatnich zostało całkowicie pokryte przez Bank Polski, który płacił nadal utrzymywane kursy. Z walut mocniejszą tendencją miały Włochy, zaś Paryż i Zurych zniżkowały, pozostałe waluty bez zmiany. Zrobiono transakcję frankami francuskimi gotówkowymi po kursie dewiz. Drobne pozycje niekwalifikujące się do notowań zrobiono Belgja po 124.56. Kurs prywatny dolara 8.91.75. Obliczeniowy kurs 100 złotych w zlocie ustalono na 172.30.

MAŁE ZAINTERESOWANIE PAPIERAMI PROCENTOWEMI.

Z papierów państwowych w dalszym ciągu zwyżkuje 5 proc. Pożyczka Dolarowa, pozostałe zaś utrzymały się. Listy zastawne przy obrotach małych były utrzymane, a drobne transakcje niekwalifikujące się do notowań zrobiono 4 i pół proc. ziemskimi po 58.25, 8 proc. miejskimi po 76.90, 4 i pół proc. miejskimi po 60.25. Obligacjami nie obracano zupełnie.

MAŁY RUCH W DZIALE AKCYJ.

Obroty na rynku prywatnym były minimalne i żadnej poważniejszej partii nie można było ulokować.

Ulgi podatkowe dla nowych budowli.

Warszawa, 7 października. Wszystkie laby skarbowe otrzymały okólnik Ministerstwa skarbu, dotyczący sprawy zwolnienia od podatku dochodów, osłabionych z domów nowo-wybudowanych.

Okólnik postanawia, iż dochody oso-

W grupie bankowej prócz Banku Dyskontowego wszystkie pozostałe zyskały, a w dziale chemicznym w dalszym ciągu brak transakcji. Z elektrycznych sprzedano Elektrownię w Dąbrowie po kursach wyższych. Z cukrowniczych obroty małe większe partje sprzedano Warszawskiego Cukru. Łazy chętnie są w dalszym ciągu nabywane. Węgłem zainteresowanie dość duże przy tendencji mocniejszej. W dziale metalurgicznym poważnie zyskał na kursie Cegielski, którym obroty jak na naszą giełdę były żywe, pozostałe zaś w mniejszym stopniu podniosły się, prócz Parowozów i Ursusa, które utrzymały się na dawnym kursie. Z włókienniczych większe zainteresowanie dla Żyrardowa.

NA GIELDZIE ZBOŻOWEJ BEZ ZMIAN.

Warszawa, 7. 10. — Transakcje na Giełdzie Zbożowo Towarowej za 100 kg. fr. stacja załadowania, w nawiasach fr. Warszawa. Zyto kongresowe 38.25 — 38.20 — (39.50), Jęczmień kongres. na kaszę (40.25), — pomorski na kaszę (40.50). Obroty średnie. Usposobienie spokojne.

Wystawa krajowa w 1929 roku w Poznaniu.

Z Poznania donoszą:

Zbudowane świeżo w Poznaniu gmachy na cele uniwersyteckie, t. j. gmach chemii i anatomji, nie miały do tej pory szans bliskiego wykończenia. Ponieważ Powsz. Wystawa Krajowa musi dysponować wszystkimi istniejącymi budynkami, a cieszy się życzliwym poparciem rządu, Min. W. R. i O. P. wstawilo obecnie w budżet dodatkowe sumy 800.000 i 1 milion 200.000 zł. na doprowadzenie

obu monumentalnych pałaców

do stanu używalności. Po skończonej wystawie gmachy oddane będą uniwersytetowi poznańskiemu.

Projekt

— Parku Rozrywkowego

na terenie Powsz. Wystawy Krajowej w roku 1929. w Poznaniu już się krystalizuje. Powstanie

specjalne konsorcjum,

które przeprowadzi układy z teatrami, instytucjami muzycznymi, baletem i t. d., celem zorganizowania

tysiącznych atrakcyj i niespodzianek.

Wystawa, która ma uczyć i pomnożyć dobrobyt krajowy, musi także i bawić. Dyrekcja Powsz. Wystawy Krajowej

w Poznaniu otrzymała zapewnienie z Warszawy, że drzewo dla potrzeb budowlanych wystawa otrzyma

z lasów państwowych

drogą kupna z wolnej ręki. Ustalono bardzo przystępne warunki spłaty. O darowiznie nie może być mowy, gdyż wedle zasady ustawowej, nikt drzewa z lasów państwowych otrzymać nie może.

TEATR LITER. ART. „GONG”.

Praca przy dostosowaniu lokalu kina „Lima” do potrzeb teatru wre w dzień i w nocy. Lokal zmienił się nie do poznania. We wtorek, dnia 11-go b. m. cały zespół teatru z pp. Jaśkówną, Bukojemską, Talariką, Popielewską, Skoniecznym, Gołciem Kamińskim na czele zjeżdża do Łodzi, by kontynuować próby pod kierunkiem Walerego Jastrzębca.

Otwarcie teatru nastąpi nieodwołalnie w sobotę, dn. 15-go b. m.

Popierajcie przemysł krajowy.**Sprawa podwyżki zarobków w Zagł. Dąbrowskiem — przedmiotem rokowań.**

Warszawa, 7. 10. — Rokowania w sprawie płac zarobkowych w kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego nie zostały dotychczas przedstawione

na teren ministerstwa pracy, gdyż strony porozumiewają się między sobą, wierząc,

że do strajku nie dojdzie.

Przemysłowcy oczekują orzeczenia rządu w sprawie żądanej przez nich podwyższenia cen węgla, robotnicy zaś domagają się podwyżki płac niezależnie od ukształtowania się cen węgla.

Dokąd pójdziemy wieczorem?

Wystawa malarstwa, rzeźby, grafiki, Czytelnia, audycje, radiofoniczne.

GALERIA SZTUKI MIEJSKIEJ W ŁODZI

(Park im. Sienkiewicza.)
Otwarta od godz. 10 rano do 23 w.

Miejski Kinematograf Oświatowy — Wielka parada. (Parada śmierci.)
Początek przedstawień o godz. 5, 7 i 9 wiecz.

„Apollo” — Kochanka oficera ochrony
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

„Casino” — „Umiech losu”
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

„Czary” — „Spryciarze”
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

„Corso” — Pat i Patachon (jako marynarze).
Pierwszy seans 4-ta, ostatni 9.30.

„Dom Ludowy” — „Czarny Orzeł”
Początek przedstawień o godz. 5 i pół po poł.

Grand-Kino — Miraż.
Występy artystyczno-kabaretowe.

„Imperial” — „Syn słońca”

„Luna” — Dusze dziecięce oskarżają Was
Początek seansów: o godz. 5, 7 i 10

„Nowości” — Idziemy do wyborów.

„Odeon” — Pat i Patachon (jako marynarze).
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

„Resursa” — Na strunach zmysłów.
Pocz. przedstawień o g. 5.30, 7.15 i 9 wiecz.

„Splendid” — Książę Orłow
Początek seansów: 4.30, 6.30, 8.15, 10.00.

Spółdzielnia Pracowników Państwowych Za cenę duszy i ciała
Pocz. przedstawień o g. 5.30, 7.15 i 9 wiecz.

Wytrwała amazonka.



Hrabina d'Orange odbyła konno podróż z Paryża przez Belgję do Berlina.

NOCNE DYŻURY APTEK.

Dzisiaj dyżurują apteki: Pawłowskiego, Piotrkowska 309, S. Hamburga, Główna 50, B. Gluchowskiego, Narutowicza 4, J. Sitkiewicza, Kopernika 26, A. Charemy, Pomorska 10, A. Potasza, Plac Kościelny nr. 10. (b)

W LISZE 1172

do REKLAM GAZETOWYCH
CENNIKÓW PROSPEKTÓW

Zdjęcia fotograficzne dla odbioru Reprodukcji
RYSUNKI, PROJEKTY REKLAMOWE
i WYDAWNICZE WYKONUJĄ

BORKENHAGEN 100
ŁÓDŹ Piotrkowska

TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj oraz w niedzielę wieczorem ucielesniona komedia-buffo „Panna Flute” z St. Jarkowską w roli tytułowej.

Jutro o godz. 4 po południu po cenach szkolnych oraz w niedzielę o godz. 4 po poł. po cenach popularnych ostatnie dwa powtórzenia wspaniałego dramatu Calderona-Słowackiego „Książę Niezłomny”.

Jutro, sobota, wieczorem, przepięknie wystawiona baśń cinińska Klebunda „Kredowe koło” z K. Lubiejską w roli Hai-tang.

W próbach pod kierunkiem reż. A. Kwiatkowskiego komedia w 3 aktach Hennequina i Geolusa „Królowa Biarritz”. W rolach głównych pp.: Grywińska (rola tytułowa), Dziewońska, Morska, Relewicz-Zięmbińska, Janowski, Krotke, Krzemieński Kwiatkowski, Znicz. Premiera w piątek przyszłego tygodnia.

Jednocześnie reż. M. Szpakiewicz rozpoczął próby z Mickiewiczowskich „Dziadów”, w układzie Stan. Wyspiańskiego oraz reż. K. Tatarakiewicz z Ibsenowskiego „Peer Gynta” w tłumaczeniu J. Kasprowicza.

„TOMCIO PALUCH” W TEATRZE MIEJSKIM.

W niedzielę o godzinie 12 w południe odbędzie się w Teatrze Miejskim pierwsze przedstawienie z cyklu widowisk dla najmłodszej dziatwy. Dana będzie nowa bajeczka w 4-ach aktach (5 obrazach) B. Hertzla i W. Tatarakiewiczówny „Tomcio Paluch” z muzyką i śpiewkami Z. Białostockiego i z tańcami w układzie Z. Janeczewskiej, w dekoracjach K. Maokiewiczca.

TEATR POPULARNY.

Dzisiaj o godz. 8.20 wieczorem ostatnie przedstawienie sztuki obyczajowej w 4-ach aktach p. t. „Popychadło”. Ceny miejsc od 50 gr. do 2.50. Początek przedstawienia o godz. 8.20, koniec o 10.45 wiecz. Kasa czynna od 11 rano do 3 i od 5 do 9 wiecz. Druga kasa w kwiaciarni B-ci Dymkowskich, Plac Kościelny Nr. 4, czynna od 1 po południu do 7 wieczorem codziennie.

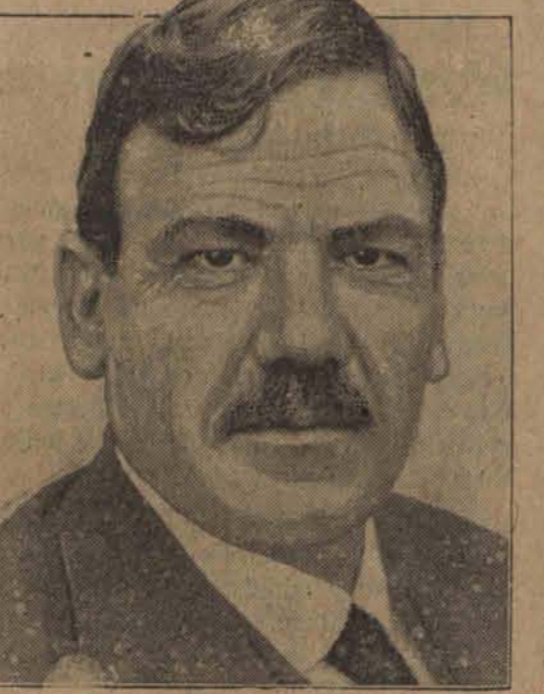
„PIECZEĆ MILCZENIA”.

Teatr Popularny przy ul. Ogrodowej w niedzielę sobotę wystawia sensacyjny dramat w 5-ciu aktach A. d'Envey'a p. t. „Pieczęć milczenia”. Obsada dramatu tworzą pierwszorzędną siłą dramatyczną teatru z pp.: Biskupska, Szafranski, Bolkowski, Górecki i Jarszewski na czele. Dramat otrzymał całkowicie nową oprawę dekoracyjną pędzla art. mal. Wiesława Maokiewicza.

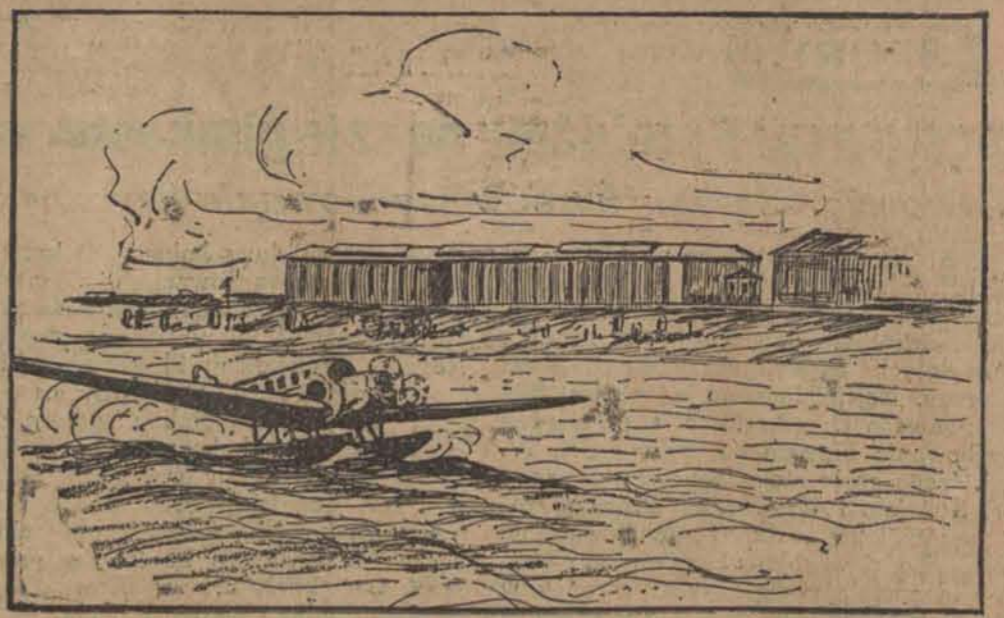
TEATR POPULARNY W SALI GEYERA

W sobotę i niedzielę na scenie w sali Geyera ukaże się krotkoczwłoka p. t. „Hiszpańska mucha”. Udział biorą Blelecki, Urbański, Zielińska, Opólna, Szczesna, Moranowicz, Grewicz i inni. Kasa czynna od 5 do 7 wieczorem. W niedzielę i święta od 11 rano do 1 i od 2 do 9 wieczorem. Ceny miejsc zł. 2.00, 1.50, 1.00, 75 gr., 50 gr.

Prezydent Meksyku Calles



stłumił krwawo powstanie, jakie wybuchło przeciw jego dyktaturze.



Niemiecki samolot G. 24 podczas startu do lotu transatlantyckiego przez Azory i Nową Fundlandję.

Radjo-kącik PROGRAM WARSZAWSKIEJ STACJI NADAWCZEJ.

Piątek, 7-go października 1927 r.
Warszawa, 1111 m. — 12.00 i 15.00 Komunikaty; 16.25 Nad program, komunikaty; 16.40 Odczyt p. t. „Najnowsze kierunki radiodjurnalistyki”, wygłosi dr. M. Henzel (Dział „Radiokronika”); 17.05 Odczyt p. t. „O ostatnich bojach pod Radzymińnem”, wygłosi p. Andrzej Wodźniewski; 17.20 Odczyt p. t. „Stan, zadania i potrzeby polskiego

doświadczeńnictwa leśnego”, wygłosi p. Wacław Rossiański (Dział „Rolnictwo”); 17.45 Koncert popołudniowy, w wykonaniu orkiestry restauracji „Boquet” (Wiktor Banaszewski, skrzypce, Tadeusz Gocławski wiolonczela; Stefan Zygallo fortepian, Władysław Światłowski fisharmonia); 19.00 Komunikat rolniczy; 19.15 Rozmaitości, wygłosi p. Ludwik Lawiński; 19.30 Odczyt p. t. „Parę słów o żeglarskim”, wygłosi p. Zygmunt Różański (Dział „Sport i wychowanie fizyczne”); 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego 22.00 Komunikaty P. A. T., nad program.

Mieszkania dla Oficerów Garnizonu Łódzkiego w Łodzi.

Komisariat Rządu na m. Łódź poszukuje w drodze dobrowolnego najmu większej ilości mieszkań od jednego do 5 pokoi wraz z kuchnią (Ustawa o ochronie lokatorów nie ma zastosowania).
Oferty z podaniem rocznego czynszu komornianego należy składać w pokoju Nr. 4 (ul. Kilińskiego 152) w terminie dni 7 w godz. 8—15.

Komisarz Rządu na m. Łódź (-) IŻYCKI.

Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale Handlowym wyrokiem z dnia 19 września i 24 września 1927 roku postanowił: ogłosić upadłość Gustawowi Rozenstrauchowi, Zygmuntovi Rozenstrauchowi i Józefowi Rozenstrauchowi, termin otwarcia upadłości tymczasowo oznaczyć na dzień 19 września 1927 roku, sędzią komisarzem upadłości mianować sędziego handlowego Hermana Freidenberga, kuratorem upadłości mianować aplikanta adwokackiego Stefana Wilanowskiego.

Sędzia Komisarz (Herman Freidenberg Sędzia Handlowy

Za zgodność:
Kurator Upadłości
(-) Stefan Wilanowski
Apl. Adwok.

W dniu 13 października 1927 r. o godz. 12 w poł. w Sądzie Okręgowym w Łodzi pok. 57 odbędzie się pod przewodnictwem Sędziego Komisarza zebranie wierzycieli pomienionej upadłości, celem wyboru kandydatów na syndyka tymczasowego

Kurator Upadłości
(-) Stefan Wilanowski,
Apl. Adwok.

GABINET Lek.-Dentus. TONDOWSKA

51 Główna 51

LECZENIE
plombowanie zębów.
ZĘBY sztuczne na podniebieniu i bez podniebienia. Korony złote i platynowe. Mostki złote Splaty częściowe.

LECZNICA
lekarzy specjalistów i gabinet dentystryczny przy Górnym Rynku.
Piotrkowska 294, tel. 22-89
przy przystanku tram. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności. od g. 10 rano do 6-jej po poł. Szczepienie ospy, analizy (mocz, krew, płwocin etc.) operacje opatrunki.

Porada 3 złote.
-:-: Wizyty na miesiąc. -:-: Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlania lampą kwarcową. Roentgen. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mostki

W niedziele i święta do godz. 2 po poł.

Dr. med. **PRYBULSKI**
powrócił choroby skórne włosów weneryczne i moczopłciowe.
Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) promieniami Roentgena od 9—2 i od 4—8, 4—5 dla pań oddz. poczekalnia) Zawadzka nr. 1.

Dr. **P. BRAUN**
Południowa 23
Specjalista Chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.
Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) Przyjmuje 9 do 11 od 5—8 i wiecz.

Dr. **Różaner**
powrócił. Choroby skórne, weneryczne moczopłciowe Leczenie sztucznem słońcem górskim.
NARUTOWICZA 9 (Dzielnia) tel. 28-98
Przyjmuje od 8-10 i od 5—8.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. **H. LUBICZ**
Cegielniana 43 — tel. 41-32. —
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie szt. słońcem wyżynowem. Przyjmuje od godz. 8—10 i 5—8.

Stenografii biurowej, w tym: Fenomenalny wynalazek „Eufonia” zademonstrowany specjalistom. Sami się w domu wyleczyli z przytępienia słuchu, szumu i cisnienia w uszach. Liczne podziękowania. — Pouczającą broszurę wysyła bezpłatnie na żądanie „Eufonia” Liszki koło Krakowa.

Stenografii biurowej, w tym: Fenomenalny wynalazek „Eufonia” zademonstrowany specjalistom. Sami się w domu wyleczyli z przytępienia słuchu, szumu i cisnienia w uszach. Liczne podziękowania. — Pouczającą broszurę wysyła bezpłatnie na żądanie „Eufonia” Liszki koło Krakowa.

buwie trwałe bielizna, manufaktura swetry damskie palta na raty tanio „Kredyt” ul. Nawrota nr. 15 i p.

poznam pannę lub młodą wdowę samotną. Oferty do adm. sub „Życie” 1133

Wysownia wzorów pracownia haftów maszynowych, ręcznych. Tazyska, Nawrot 2

Stenografii wyucza i listownie, najdoskonalej; Instytut Stenograficzny. — Warszawa, Krucza 26. Żądacie prospektów. 5198

Cena prenumeraty:

W Łodzi miesięcznie	zł. 2.60
Dla robotników	2.20
Na prowincji	3.30
Zagranicą	8.50

„Łódzk. Echo Wiecz.” i „Kurier Łódzki” łącznie zł. 7.80
Odsyłanie do domu 40 gr.

Ceny ogłoszeń:

Przed tekstem i w tekście 30 groszy za wiersz milimetrowy 1-lamowy (strona i tany)	
Za tekstem	25
Nekrologi	25
Komunikaty	25
Zwyczajne	6

Drobne 10 groszy, poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz — najmniejsze ogłoszenie i st. dla bezrobotnych 50 groszy.
Prenumeratę można przerwać tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filie w Łodzi, centrala gdzie indziej o 50 procent drożej od cen miejscowych.
Firmy zagraniczne o 100 procent drożej.
Za terminowy druk ogłoszeń komunikatów, etias administracja nie odpowiada.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorariumu wyceniane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.